

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja i Administracja Piotrkowska Nr. 101. — — **Cena 20 groszy** Telefony: Redakcja Nr. 144-44 Administracja i Ekspedycja Nr. 177-77 Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64730
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Głos Poranny - 20 groszy

Światowy kryzys gospodarczy spowodował ogólną falę zniżkową. Tendencja ta nie ogarnęła jednak dotychczas niestety żadnego z czynników, które składają się na koszt wydawania dziennika. **Ani papier, ani robocizna, ani wreszcie służba informacyjna nie staniały od dłuższego czasu nawet w najmniejszym stopniu.**

Mimo to, idąc z duchem czasu,

**obniżamy od dziś cenę „Głosu Porannego”,
nie zmniejszając w niczem wysokiej wartości**

naszego pisma, ani jego objętości,

nie uszczuplając pod żadnym względem jego rozmiarów. Nie ulega bowiem wątpliwości, że tylko taka zniżka ceny, nie naruszająca w niczem interesów czytelnika, ma istotne znaczenie.

Nie chcemy naśladować **ryzykanckich metod niepoważnych i upadających wydawców**, które starają się zdeorientować opinię publiczną i w drodze **niesolidnego dumpingu** w niedopuszczalny sposób obniżają cenę pisma pozornie, **bowiem jednocześnie znacznie obniżają jego wartość.** Nie jest to jednak droga do podreperowania utraconych wpływów, powstrzymania nieubłaganego spadku nakładu, zyskania czytelników i odsunięcia groźby nieuchronnej zagłady. **My tą drogą nie pójdziemy.**

Ten sam niezmienny i niezmnieszony „Głos Poranny” kosztuje od dziś tylko 20 groszy.

Tak poważna w każdej zdrowej kalkulacji 20-procentowa zniżka ceny, uczyniona została, jak już zaznaczyliśmy, pomimo niezmnieszonych kosztów wydawniczych, w przeświadczeniu, że dzięki temu zwiększy się jeszcze bardziej liczba czytelników naszego pisma, które przez tę obniżkę stanie się dostępne dla każdego.

Jednocześnie z tak wydatnym obniżeniem ceny pojedynczego egzemplarza, obniżyliśmy cenę prenumeraty.

Od dnia 1 lutego „Głos Poranny” wraz ze wszystkimi dodatkami, nie wyłączając niedzielnej ilustracji, kosztować będzie

tylko 4 zł. 60 gr. miesięcznie.

Za odoszenie do domu miesięcznie groszy 40.

„Głos Poranny” kosztuje od dziś 20 gr.!



CASINO

Dziś nieodwołalnie
po raz ostatni!

Początek o godz. 4.30. W soboty i niedziele poranki od godz. 12-jej po cenach

75 gr. i zł. 1.

SKĄD NIEMA POWROTU

Wstrząsający dramat erotyczny wg. powieści Kischa.
Tragedja kobiety shańbionej. Ostatnie godziny skazańca i... kobiety.

Tausend



alchemik, fabrykant złota, który „nabrał” szereg wybitnych osobistości w Niemczech.

Po siedemnastu latach wrócił z niewoli

Przed tygodniem powrócił do Uzhorodu (Czechosłowacja) z Rosji sowieckiej b. żołnierz b. armji austriackiej, Piotr Pouhanic. Pouhanic dostał się już w r. 1914 do niewoli rosyjskiej w bitwie pod Kraśnikiem. Z obozu jeńców pod Irkuckiem zawędrował do Władywostoku, a później dzięki zasilkom udzielonym mu przez konsulaty czosłowackie powrócił via Japonja morzem do Bremy, stąd zaś do swej ojczyzny.

Zamarły Manchester

Katastrofalny spadek eksportu bawelnianego. -- Konkurencja z Dalekiego Wschodu. -- Hindusi wykupują fabryki angielskie. -- Rozwój przemysłu konfekcyjnego

Jednym z ognisk stałych chronicznych kryzysów gospodarczych Anglii, na którym w obecnym zwłaszcza momencie, w związku z olbrzymim lokautem, skoncentrowała się uwaga społeczeństwa angielskiego jest Lancashire, czyli Manchester. — Trudno bowiem określić dokładnie, gdzie się zaczyna, a gdzie kończy Manchester. Gdzie się kończy właściwe miasto, a gdzie zaczynają się przedmieścia? Gdzie zaczyna się wieś? Lancashire nie ma chyba wsi. Zasiany jest cały tysiącem kominów, które ongiś dymyły, a dziś stoją nieruchome, jak martwe ramiona, wzniesione bezsilnie w obłoki.

Sytuacja jest nie do zniesienia. Przemysł włóknisty partycypował

ongis w ogólnym eksporcie Anglii w wysokości 30 proc. Dziś ledwie dyszy. Pracodawcy sądzą, że uzyskają poprawę przez obniżenie kosztów produkcji, którą znów chcą uzyskać przez kompresję zarobków.

Eksport Manchesteru a raczej całego Lancashiru, spada stale z roku na rok. W ostatnich 3 latach eksport nici bawelnianej spadł w wartości z 21 milionów funtów szterlingów na 18 milionów, głównie z powodu słabego odbioru ze strony Niemiec. Tkalnie eksportowały jeszcze w r. 1927 za 110 milionów funtów w r. 1928 za 107 milionów, a w r. 1929 już tylko za 99 milionów funtów szterlingów. W trzech latach zatem wartość

eksportu spadła o 11 milionów, z czego co najmniej połowa przypada na utratę rynku Indji, na resztę składają się: Australja, Afryka Południowa, Egipt i Stany Zjednoczone. I tu obserwuje się zjawisko, analogiczne do tego, jakie istnieje w Walji. Konkurencja zagraniczna wypiera produkcję Anglii po kolei ze wszystkich rynków, głównie z Azji, dokąd kierował się główny eksport angielskiego przemysłu tekstylnego. Indje postanowiły przeprowadzić samowystarczalność i są na najlepszej drodze do osiągnięcia zupełnej niezależności. Do tego płaciły podwójne myto: za surową bawełnę, wywożoną do Anglii i za gotową manufakturę, sprawdzoną z Anglii. Bojkot tkanin

angielskich, prowadzony systematycznie w Indjach, przy równoczesnej propagandzie na rzecz produkcji rodzimej, stanowi bolesny cios dla uprzywilejowanej dotychczas produkcji angielskiej. Podobnie ma się rzecz w Egipcie, gdzie już przed kilku laty powstała tendencja przerabiania na miejscu własnej bawełny. Japonja woli brać bezpośrednio bawełnę od producentów i tworzyć własny przemysł, którego produkcję zalać będzie mogła w niedalekiej przyszłości wszystkie bliższe rynki Azji. Będzie to nowy cios dla Manchesteru. Również z konkurencją nowych państw w Europie należy się poważnie liczyć.

Dalszym poważnym czynnikiem przesilenia w Lancashire jest utrata rynku chińskiego i rosyjskiego. Kryzys kauczukowy w Indjach holenderskich, a kawowy w Brazylii, stanowią dalszy etap trudności zbytu angielskiej produkcji włóknistej.

I oto zaczęło się w Lancashire jedno z najciekawszych zjawisk ekonomicznych, jakie w tym kraju kiedykolwiek obserwowano. Najstarsze, najsolidniejsze fabryki zaczęły się chwilać, wreszcie zwróciły się o pomoc do banków. Te dłuższy czas awansowały potrzebną gotówkę, lecz gdy pożyczki zaczęły dochodzić do sum zbyt wysokich, zamknęły zupełnie kasy. Rozpoczęła się seria likwidacji i bankructw. Zamknięta już dużo wcześniej fabrykę można było nabyć za garść pieniędzy zaledwie. Anglii nie chcieli jednak nabywać obiektów, które stanowiły jedyną wartość nieruchomości. Zaczęli je przejmować masowo hindusi, którzy nie poprzestając na wyparciu Anglików z Indji, przybyli do Lancashiru szukać na nich rewanzu. Kominy zadymiały nanowo. Towar płynił do Indji i nie podlegał bojkotowi, jest bowiem towarem wyprodukowanym w fabrykach hindusów i reklamami hindusów.

Ale i hindusi nie mogą nabywać likwidowanych fabryk w nieskończoność. Co się przeto dzieje? Leży w pobliżu Manchesteru, o jakieś 15 mil od niego oddalone, miasteczko Mosley, które posiada 25 przędzalni. Wszystkie 25 stoją nieczynne. Jest trochę większe miasto Blackburn z 92 przędzalniami. 75 proc. jest nieczynnych. W jednym tygodniu stanęło 40 naraz. W tym jednym tylko okręgu jest blisko 400,000 bezrobotnych.

A z drugiej strony rozwija się w innych okolicach nowy przemysł. Londyn chce się niezależnie od francuskich drobiazgow konfekcyjnych i ten nowy przemysł rośnie pomyślnie. Fabryki sztucznego jedwabiu cierpią na brak rąk do pracy. Ale angielskie statuty syndykalne nie zezwalają na zmianę zawodu, eami zaś robotnicy za żadną cenę nie chcą wykonywać pracy, odlegającej od ich zawodn.

Proces Clary Bow

Słynna gwiazda na firmamencie filmowym Clara Bow, której kreacje zostały po sobie niezatarte wrażenie, ujrzała światło dzienne 29 lipca 1905 w Brooklynie, ukończyła szkołę średnią i przez dwa lata studiowała na uniwersytecie. Ukończyła specjalną szkołę dla sekretarek i w tym kierunku szukała odpowiedniej posady. Tymczasem los spletał jej figlę. W r. 1922 trzej przedsiębiorcy kinowi organizują na wielką skalę konkurs piękności. Clara Bow staje do zawodów obok całej plejady innych nadobnych dziewcząt czterdziestu stanów Ameryki. Blondynki, brunetki, złotowłose, szatynki, ogniste córki Teksasu i Kalifornji — tłum pięknych kobiet rywalizuje o palme pierwszeństwa. Zwycięża Clara. Z miejsca zostaje angażowana do „Paramountu“ i po zostaje tam do dnia dzisiejszego. Zrazu kreuje mniejsze role (jak np. w „Brdzacu“ obok Chaplina i Jackie Coogana), aż dopiero słynne „Skrzydła“ („Wings“) dodają jej skrzydeł do lotu i otwierają sposobność zajęcia jednego z najwybitniejszych miejsc w kinematografji amerykańskiej.

Clara Bow zostaje ulubienicą publiczności, która się w niej dopatruje wszelkich idealów nowoczesnej kobiety. I nie bez racji. Clara przedewszystkiem uprawia wszystkie sporty. Z zapalem pływa, tańczy, prowadzi auto, gra w tenisa i t. d. Weekend spędza na „campingu“, rozbijając namiot na łonie natury.

Z biegiem lat Clara osiedla się w Hollywood, gdzie zajmuje miejsce w rzędzie najgłośniejszych gwiazd. Ma już własną wille, samochód i wiele innych, niezbędnych dla

staru“ akcesoriów. Dochody powiększają się z miesiąca na miesiąc, z dnia na dzień. Każda godzina powiększa majątek zawsze żywej, ferytycznej i pikantnej Clary Bow. Z swym nieodzownym pieprzykiem na lewym policzku, z nieco zadar tym noskiem rozsiewa w życiu i na ekranie niezwykły czar, który jedna serca i przysparza wielbicieli. Szczególnie ci ostatni prześcigali się w ostatnim czasie w pomysłach, jak zdobyć niewzruszone serce pięknej Clary, serce, które już zresztą zaznało uczuć miłości, wzgardy i zobojętnienia. Opiewana w pismach, ba nawet w książkach i tygodnikach filmowych i literackich diva, ostatecznie nie mogła sobie sama dać rady. Zaangażowała więc sekretarkę, p. Daisy de Boe i od tej chwili — kłoby pomyślał — odwróciła się karta jej powodzenia

Było to przed rokiem. Skromniutka, ale ładna Daisy była powiemcą Clary. Pobierając 100 dolarów tygodniowo, miała za zadanie administrować odpowiednio dochodami swojej pani, które wynosiły ponad 14.000 dolarów miesięcznie. Lecz co się dzieje? Nagle Clara traci roje swoich wielbicieli,

którzy swoje zaloty skierowali w kierunku... sekretarki. Źródło kobieca nie zna granic i teraz dopiero Clara Bow przeciera oczy. Zaczyna kontrolować piękną Daisy. Chodzi z nią wprawdzie do pierwszorzędnych lokali, urzędują wspólne wycieczki i t. d., ale już ma się na baczności i śledzi taktyczne pociągnięcia sekretarki. Następnie cicha, ale zacięta rywalizacja o względy... mężczyzny. Stąd rodzą się z początku ciche, potem coraz głośniejsze skandaliki i nazwisko ulubionej aktorki saje się żerem brukowej prasy i bezrobotnych de wotek. Wreszcie okazuje się, że nadobna sekretarka dopuściła się najzwyczajniejszej kradzieży 16.000 dolarów na szkołę Clary.

Poprzedzony niezwykle rozgłosem toczył się w ubiegłym tygodniu w Los Angeles proces, który zelektryzował nie tylko całe Hollywood, ale i tysiące osób, zamieszkałych w odległych stanach Ameryki. Na rozprawie, której najdrobniejsze szczególiki (niepozabawione dużej dozy pikanterji) były ogłaszane, wyszły na jaw bardzo drastyczne momenty intymnej natury, dotyczące Clary. To stało się ostatecznie przyczyną, iż nasza bohaterka, która właśnie pracowała nad nowym wielkim filmem p. tyt. „Ulice miasta“, została przez zarząd „Paramountu“ zmuszona do zrzeczenia się swej roli.

Taki finał kariery doskonałej aktorki może ją drogo kosztować. Gdyby istotnie zmierzchny padł na dotychczasowe powodzenie Clary Bow — świat ekranu straciłby w niej wartościową siłę, a publiczność jedną ze swych faworytek.

Dr. med.

S. Niewiażski powrócił

Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych leczenia światłem, badanie krwi i wydzielin

Andrzeja 5. telef. 159-40

Przyjmuje od 8-11 i 5-9 w. w niedziele i święta od 9-1 Oddzielna poczekalnia dla pań.

DWA

OBCE ŚWIATY

arcyfilm

króla reżyserów

E. A. DUPONTA

Ośniewająca wystawa!

Porywająca treść!

Skarbnica natchnionych melodji!

DWA

obce światy

film, który otwiera nową erę w kinematografji dźwiękowej

Wkrótce
Grand-Kino

Po raporcie genewskim zapanowało w Berlinie rozczarowanie i gniew

Prasa nacjonalistyczna domaga się zerwania pertraktacji

BERLIN, 24 stycznia. — Po onegdajszych przechwałkach prasy niemieckiej panuje dzisiaj w związku z Genewą całkowity „katzenjammer”. Dzienniki wszystkich odcieni politycznych pogodziły się już z myślą, iż p. Curtius z Genewy nie przywiezie głowy wojewody Grażyńskiego, ani też nie

uzyska żadnych oświadczeń takich, któreby dobrą wolę władz polskich podawały w jakakolwiek wątpliwość.

Prasa nacjonalistyczna rozpoczyna już zwyczajny ogień huraganowy pod adresem min. spraw zagranicznych, od którego domaga się, ażeby zerwał pertraktacje, prowadzone z Hendersonem i Briandem oraz

ze sprawozdawcą japońskim i nie zgodził się na żadną kompromisową rezolucję. P. Curtius — twierdzą dzienniki nacjonalistyczne — powinien natychmiast wyjechać z Genewy, domagając się przekazania całej sprawy komisji śledczej.

Prasa prorządowa jest w wielkim zakłopotaniu i próbuje salwować odwrót min. Cur-

tiusa, wysuwając na pierwszy plan sprawę rozbrojeniową. Jednakże i w tej sprawie dzienniki nacjonalistyczne są niezadowolone, oświadczaając, iż dzisiaj po pojedynku słownym między Briandem i Curtiusem, obowiązkiem niemieckiego ministra spraw zagranicznych było zgłosić prawo Niemiec do zbrojeń na wypadek, gdyby konferencja rozbrojeniowa postąpiła się miała wyłącznie materialem przygotowawczej komisji rozbrojeniowej.

Rozmowa Brianda

GENEWA, 25.1. (PAT) — Szw. ag. tel. donosi: w czasie wizyty Brianda u Curtiusa, obaj mężowie stanu — jak słychać — omawiali przede wszystkim sprawę wpływu kryzysu gospodarczego na Niemcy oraz możliwości ułatwień w niemieckich splatach odszkodowawczych przez udzielenie Niemcom pożyczek lub moratorium. Rozmowy te mają być prowadzone w dalszym ciągu na drodze dyplomatycznej.

GENEWA, 25.1. (PAT) — Pod koniec wczorajszego posiedzenia rada odroczyła sprawę skarg co do stosunków panujących w Kłajpedzie, do sesji majowej, wobec tego, że mimo dłuższych rokowań i narad, w których brali przede wszystkim udział sprawozdawca Mowinkel, dr. Curtius i minister Zaunius, nie udało się osiągnąć porozumienia.

Gabinet pojednania we Francji

usiłuje utworzyć senator Laval

PARYŻ, 25 stycznia. (Pat) — Dzienniki wykazują naogół wiele sympatii dla senatora Laval, wyrażając przypuszczenie, iż Laval, człowiek bardzo zręczny i cieszący się przyjaźnią wszystkich stronnictw, zdoła utworzyć gabinet pojednania przy poparciu Tardieu i Brianda, który niezawodnie zatrzymałby tekę spraw zagranicznych.

„Le Journal” pisze, że, jeżeli odprężenie, jakie dało się zauważyć wczoraj, trwać będzie dalej, Laval zdoła niezawodnie zgrupować dokoła siebie przywódców partii rządowych i utworzy prawdopodobnie wielki

gabinet pojednania, który tak potrzebny jest krajowi. Dziennik zapewnia, że w senacie i izbie deputowanych gabinet taki znajdzie znaczną większość.

PARYŻ, 25 stycznia. (Pat) — Senator Laval przyjął przewodniczących wszystkich większych komisji parlamentarnych, którzy naogół wyrażali się optymistycznie o możliwości utworzenia przez Laval gabinetu.

PARYŻ, 25 stycznia. (Pat) — Dopiero po wizytach u Steega i Tardieu, Laval rozpoczął narady. M. in. odbył on rozmowę telefoniczną z Briandem, któ-

ry dziś wieczorem powrócił ma do Paryża.

PARYŻ, 25 stycznia. (Pat) — Późno po północy senator Laval poinformował prezydenta Doumergue'a o stanie rokowań, które zamierza kontynuować w dniu jutrzejszym. Grupa radykalno - socjalnych uchwaliła rezolucję głoszącą, że stronnictwo gotowe jest popierać wszelkie usiłowania utworzenia gabinetu pojednania republikańskiego pod warunkiem, że jego program przewidywać będzie utrzymanie polityki, zmierzającej do zapewnienia świeckiego charakteru państwa i kontynuowania pokojowej polityki Brianda.

Tragiczna katastrofa autobusowa

Samochód wraz z pasażerami stoczył się do rzeki

6 osób poniosło śmierć, 8 urałowano

BYDGOSZCZ, 25 stycznia. — (Pat) — Dziś, o godz. 7.30 rano wydarzyła się przy ul. Franko, położonej wzdłuż lewego brzegu Brdy, katastrofa autobusowa, która pociągnęła za sobą śmierć 6 osób. Na tejże ulicy znajduje się miejsce postoju dla autobusów, utrzymujących stałą komunikację między Bydgoszczą i okolicznymi miastami. W dniu dzisiejszym przybył z Fordonu autobus p. Niewitewskiego, wiozący 18-tu pasażerów. W chwili, gdy au-

tobus zakręcał z ulicy Pocztowej na ulicę Franka, zaczął się toczyć w tył, a to na skutek bardzo silnej gołoledzi. Szofer autobusu, Gawczyński, usiłował uzyskać władzę nad kierownicą, jednak koła pozbawione były oporu na jezdni i autobus toczył się dalej w kierunku rzeki. W ostatniej chwili szofer oraz właściciel autobusu, pełniący funkcję konduktora, zorientowawszy się w niebezpieczeństwie, zdołali wyskoczyć. W kilka sekund później samochód wpadł do Brdy, z nurząc się w wodzie aż po kłaki. Czterech pasażerów, otworzywszy drzwi autobusu, zdołało wypłynąć na powierzchnię i dobieć do brzegu. Jedno cześnie przez otwarte drzwi wlała się woda do wnętrza samochodu, zalewając pozostałych pasażerów. Zaalarmowano natychmiast straż pożarną, która po przybyciu na miejsce odrabiała siekierami dach autobusu, wydobywając z wnętrza napół przytomnych 8-miu pasażerów. Na dnie autobusu leżały już tylko zwłoki sześciu innych pasażerów, którzy przed przybyciem straży utonęli. Poszwankowanych przewieziono do szpitala miejscowego. Stan ich zdrowia jest nadzwyczajny, prócz jednego,

który popadł w ostre obustronne zapalenie płuc. Na miejsce wypadku zjechała komisja śledcza, celem ustalenia, kto ponosi winę katastrofy. W pewnej mierze obarczony jest nią szofer Gawczyński, który mimo silnej gołoledzi nie zmniejszył do minimum szybkości jazdy. Wypadek ten wywołał w całym mieście wstrząsające wrażenie.

Wyrok w procesie sabotażystów

Sawczuk skazany na 6 lat więzienia, reszta uniewinniona

LWÓW, 25.1. (PAT) — W ciągu wczorajszej rozprawy przeciwko sabotażystom - podpalaczom przesłuchiwanym dalszych świadków. M. in. zeznawał radca wojewódzki we Lwowie, p. Iwachow, obecny na rozprawie jako ekspert. Radca Iwachow opierając się na cytatach tajnych pism ukraińskich organizacji bojowych, skreślił cele i zadania ukraińskiej organizacji wojskowej, która dąży do wywołania powstania w kraju, do stałego rewolucyjnego wrzenia, a następnie do odwołania od państwa Małopolski Wschodniej, Wilna i Polesia. Działalność ukraińskiej organizacji wojskowej obok propagandy wyraża się w aktach teroru w formie rabunku, podpalenia i mordach. Radca Iwachow przedstawia następnie wszystkie zbrodnie i sabotaże popełnione przez Ukr. org. wojsk. i wyraża zdziwienie, że pewne wybit-

Bezrobocie we Włoszech

Ilość bezrobotnych we Włoszech wynosiła na dzień 31 grudnia 1930 roku — 642,000 osób, wobec 534,000 na 30 listopada ub. r., zwiększyła się więc w ciągu jednego tylko miesiąca o 108.000 osób.

ŁÓDZ, PIOTRKOWSKA
Klisze 100
 do
 P. Borkenbagen
 24-1172
 Cennik, Prospektów
 Tabela kosztów dla celów reprodukcyjnych
 Książki, broszury reklamowe
 (wydawnictwo „Wydawnictwo”)

Niezapomniany bohater obrazu
„Burza nad Azją”
 najznakomitszy
TRAGIK ROSYJSKI
INKISZYNOW
 ukaże się w najnowszej rewelacji filmowej
Złotolicy Kapitan
JUTRO PREMIERA
CASINO

B. min. Kwiatkowski złoży mandat

WARSZAWA, 24.1. (PAT) Prasa donosi, że b. minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski z chwilą objęcia stanowiska naczelnego dyrektora państwowych zakładów azotowych w Mościcach złożył mandat poselski, jak tego wymagają postanowienia ustawy.

Dar narodowy dla wdowy po marszałku Joffre

Izba deputowanych uchwaliła dla wdowy po marszałku Joffre pensję roczną w wysokości 100 tysiąca franków, jako dar narodowy. Pozatem wdowa otrzymuje swoją normalną pensję emerytalną.

Otwarcie pierwszej wystawy Instytutu propagandy sztuki w Łodzi

W dniu wczorajszym o godz. 12 w południe nastąpiło w obecności przedstawicieli władz państwowych i samorządowych, oraz licznie zebranych przedstawicieli łódzkiego świata artystycznego i zaproszonych gości — uroczyste otwarcie pierwszej wystawy zorganizowanej przez instytut propagandy sztuki. Wystawa mieści się w lokalu miejskiej galerii sztuki (park Sienkiewicza), przejętym na stałe przez instytut, i obejmuje grafiki członków stowarzyszenia „Ryt, Tkaniny Spółdzielni Artystycznej „Łódź”, ceramiki Rud. Krzywca oraz rzeźby Henryka Kuny. W dziale grafiki widzialny między innymi prac Władysława Skoczylasa, Tadeusza Kulisiwicza, Gardowskiej i t. d.

Na specjalną uwagę zasługuje urządzenie sali, świetne przygotowanie wystawy, dobór i rozplanowanie eksponatów. Jest to w głównej mierze zasługa wice - prezesa instytutu, prof. Stryjeńskiego. Na uroczystości otwarcia obecni również byli niektórzy z wystawiających artystów, oraz władze instytutu, między innymi spostrzegł śmy: wice - prezes instytutu Stryjeński, prof. Jarzębowski, Tad. Kulisiwicz, Henryka Kunę. Na uroczystości przybył również do Łodzi dyrektor departamentu sztuki Wł. Skoczylas. Uroczystości zagalnił prezydent m. Łodzi, Br. Ziemięcki, poczem przemawiał dyr. Skoczylas.

Sześć brylantowych guzów

POWIEŚĆ SENSACYJNA J. VIRA.

ciąg dalszy.

— Nie, nie! — zawołał Gaston przerażony. — Nerwy mojej matki uległy wstrząsowi i nie mogą się zgodzić na niepokojenie jej w tej sprawie.

Detektyw wstał.

— Dobrze! — powiedział, zapinając palto. — Pozwolę sobie poprosić o rozmowę za kilka dni. Może w międzyczasie pomoże mi przypadek — ów wielki pomocnik w naszym zawodzie. Może do tego czasu wykryję już dalsze punkty oparcia, a może się to i panu uda. Teraz chcę obejrzeć sobie z dołu stojący pod balkonem kasztan. Żegnaj pana, powiedzmy, do...

— Za dwa dni proszę, panie komisarzy! — przerwał młody baron.

Detektyw opuścił pokój i udał się do ogrodu, aby obejrzeć ślady dokoła drzewa. Ziemia była prawie nietknięta, a i pozatem nie zdradzało, czy włamywacz użył drzewa, aby dostać się na balkon. Mimo to detektyw odmierzył odległość od drzewa do balkonu.

Nagle pochylał się. Zauważył oryginalny guzik od ubrania w odległości czterech kroków od balkonu. Gourm przyglądał mu się uważnie.

— Czarne z brązowym! — mruzczał pod nosem, zawiązując uważnie guzik w papier.

Baron Gaston stał na balkonie. Zauważył, że detektyw coś uważnie ogląda.

— Czy pan coś znalazł, panie komisarzy? — zapytał.

— Tak jest, panie baronie! Proszę, niech pan spojrzy!

— Niech pan chwilę poczeka, schodzę do pana!

Po chwili Gaston trzymał już w ręku guzik.

— Czy u pana w domu nosi ktoś ubranie, do którego pasowałby guzik w tym kolorze? — zapytał detektyw.

— Nie o tem nie wiem, panie komisarzy! Ale może mi pan zostawi ten guzik? Mogłbym wszcząć poszukiwania. Jednakże zapewniam pana, że złodzieja nie należy szukać wśród naszej służby, jeśli pan uwzględni to, co pan odemnie słyszał.

— Hm, tak. Pozostaje jedynie fakt, że złodziej znał doskonale cały rozkład tego domu, a więc ktoś musiał go odpowiednio pouczyć. Pani baronowa miałaby może również swe rda nie w tej sprawie.

— A więc pojutrze! — odpowiedział baron Gaston, oddając detektywowi guzik.

Zdenerwowanie matki i syna powoli mijają. Oboje, rozmyślając nad sprawą, doszli do pewnego wniosku, jednakże żadne z nich nie odważyło się nawet uczynić aluzji co do swych domysłów. Tak mijają powoli godziny, aż wreszcie udali się na spoczynek.

Baronowa Wentry, leżąc w łóżku, rozmyślała bez przeskód nad swymi podejrzeniami.

— Czy byłoby to możliwe? Czy ten rabunek może mieć związek z moim zaginionym, wiecznie oplakiwanym synem? Czy rabuś chce jego wprowadzić w prawa dziedzica? O, wówczas z radością przecierpiałabym stratę tych kamieni, ujrzałabym Gastona w ramionach jego brata. A jednak... a jednak myśli te są wytworem jedynie mej rozgorączkowanej fantazji. Jakżeby mógł się odważyć ten, kto porwał moje dziecko, wrócić z nim teraz?! Nawet najgłębszy żal nie mógłby go uchronić przed karą.

Drzwi sypialni otworzyły się cicho i ukazała się ładna twarz Gastona.

— Widzisz, mam — powiedział z wyrzutem, — złamałaś swe słówko, bo nie śpisz, a rozmyślasz o tych wszystkich sprawach. Będę ci towarzyszył, aż istotnie będziesz chciała zasnąć. Czy pozwolisz?

Baronowa przyciągnęła go do siebie.

— Mamo, — ciągnął Gaston dalej, — musimy powziąć decyzję. Pojutrze przyjdzie detektyw w celu dalszego omówienia sprawy. Chcę mu w two-

jem imieniu udzielić pełnomocnictwa, aby poświęcił się całkowicie tej sprawie. Czy zgadzasz się na to?

— Tak jest, tak jest! — zawołał ożywiony. — Zabierzemy tego detektywa i niech mu dziadek powie to, co przed nami przemilczał. Bo w żadnym wypadku nie byłby tak głęboko przekonany o winie swego syna, gdyby nie wiedział więcej, niż my. Myślę, że wszystko się jeszcze wyjaśni. No, ale teraz dość tego. Odchodzę, a ty musisz koniecznie już usnąć. Dobranoc, matenkol!

Ucałował matkę serdecznie. — A więc do jutra, mamot! — powiedział i wyszedł na korytarz.

ROZDZIAŁ V.

Śmierć barona Rode-ryka Wentry

Było około południa następnego dnia. Baronowa Wentry chciała właśnie pojechać z synem powozem na spacer, kiedy zjawił się w wilji poczyłjon.

— Panie baronie Wentry! — powiedział, kłaniając się. — Może będzie pan łaskaw poświadczyć mi odbiór tej urzędowej depeszy.

— Urzędowej depeszy? — za pytał Gaston zdumiony. — Skąd?

— Z południa, panie baronie, z poleceniem terminowości!

Drżącą ręką podpisał Gaston pokwitowanie i z bijącym sercem otworzył depeszę. Szeroko otwartymi oczyma czytał raz po raz słowa depeszy, pisane zresztą zupełnie wyraźnie.

— Co się stało, Gasonie? — zapytała baronowa niecierpliwym, niespokojnym głosem.

— Kochana mammo, nie przerażaj się! Stara prawda głosi, że nieszczęście nigdy nie przychodzi samo, lecz zawsze ma smutne towarzystwo. A tu...

Dwie ciężkie łzy stoczyły się po jego policzkach. Baronowa Wentry chwyciła go za rękę.

(D. c. n.)

DŹWIĘKOWY KINO-TEATR



Dziś i dni następnych!

Wytwórnia Metro Goldwyn-Mayer

Pierwszy dźwiękowiec króla reżyserów Cecil B. de Mille'a

DYNAMIT

Potężny dramat ludzkich namiętności, rozgrywający się w środowiskach przepychu i w kopalniach węgla.

W rolach głównych **CONRAD NAGEL I KAY JOHNSON**

Pocz. o g. 3.30 pp., w sobotę i niedzielę o godz. 11 przed południem.

Ceny miejsce na pierwsze seanse od 1.— zł. Passe-partouts i bilety ulgowe bezwzględnie nieważne

Dźwiękowe Grand-Kino

Dziś poraz ostatni!

Dawno niewidziany, a przez pleś piękną oczekiwany **IWAN PETROWICZ** w filmie dźwiękowym p. t.

Noc Upojen

Dramat donżuana, który po raz pierwszy poznał miłość. — W rolach głównych:

IWAN PETROWICZ
Agnes hr. Esterhazy i Brita Appelgreen.

Nadprogram: **Wesoły Golibroda rywal Fleischera.**

Początek przedstawień o godz. 4 pp., ost. 10.15, w sob. niedz. i święta o g. 12 w poł., ost. 10.15.

Ceny miejsc normalne, na porankach zniżone.



DŹWIĘKOWY KINOTEATR

„CAPITOL”

PARADA PARAMOUNTU

Wspaniały przepychem, wybitną reżyserją, niebywale bogatą i piękną wystawą. Oryginalny w pomysłach i treści. Efektowne fragmenty rewjowe. **Prawdziwa perła produkcji filmowej.**

PO POLSKU prowadzą konferansjerkę MARY ZIMIŃSKA i MARJUSZ MASZYŃSKI.

W rolach głównych: Cały zespół artystyczny wytwórni „Paramountu”

Na czele: **Maurice Chevalier, Denis King, George Bancroft, Gary Cooper, Eveline Brent, Clara Bow, Nancy Carrol, Mary Brian** i miłutka **Lillian Roth** znana z filmu „Parada Miłości”

Początek w dni powszednie o godz. 4 po poł., w soboty, niedziele i święta o godz. 1 po poł.

CENY MIEJSC NADAL POPULARNE.

Dziś Premiera!

Niebywały sukces wybitnych gwiazd filmowych w arcydziele dźwiękowym

W dniu 25 stycznia r. b., po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarła w 59 roku życia

B. P.

LIZA LEWINOWA

z Teplickich

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dziś, dn. 26 stycznia o godz. 1 po poł. z domu żałoby przy ul. Piotrkowskiej 39, o czym zawiadamiają pozostali w nieutulonym żalu

Maż, Siostry, Bracia, Siostrzenica i Szwagier

Polamane ręce i nogi

wskutek upadków na oślizgłych chodnikach

Policja spisała dozorcóm 153 protokoły za niewysypanie piasku

W ciągu dnia wczorajszego miał miejsce cały szereg wypadków poślizgnięcia.

Tak więc zamieszkała przy ul. Juliusza 26, Chuma Krygier, przy zbiegu ul. Juliusza i Głównej upadła, wskutek czego doznała ogólnych potłuczeń. Wezwany lekarz pogotowia, po udzieleniu poszkodowanej pomocy, pozostawił ją na miejscu.

Lewkowicz Regina, zamieszkała przy ul. Zamenhofska 19, przechodząc Al. Kościuszki upadła wskutek poślizgnięcia się, doznając ogólnych potłuczeń. Lekarz pogotowia, po udzieleniu pomocy, odwiózł poszkodowaną do mieszkania.

54-letnia Fajga Apfełblatt, zamieszkała przy ul. Piłińskiego 164, przechodząc ulicą Przejazd, obok posesji nr. 39 upadła, doznając złamania przedramienia. Lekarz pogotowia odwiózł poszkodowaną do domu.

32-letnia Felicja Dębicka, zamieszkała przy ul. Krótkiej 6, przechodząc ulicą 6 Sierpnia, obok posesji nr. 17 poślizgnęła się i upadła, doznając złamania nogi. Wezwany lekarz pogotowia, po udzieleniu pierwszej pomocy, odwiózł ją do szpitala św. Józefa.

19-letnia Kijewska Aniela, zamieszkała przy ul. Bawelnianej 13, przechodząc ulicą Rokicińską poślizgnęła się i upadła, ulegając złamaniu ręki. Lekarz pogotowia odwiózł ją do szpitala okręgowego.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sz. Jankielewicz (Stary Rynek 9); J. Stekla (Limanowskiego 37); B. Głuchowski (Narutowicza 4); St. Hamburga i S-ka (Główna 50); L. Pawłowski (Piotrkowska 307); A. Piotrowski (Pomorska 91).

Rozkosze i światła Noce bez snu

w najwspanialszym arcydziele dźwiękowym p. t.

POD DACHAMI

PARYŻA

Wkrótce w kinie...

Przedwczesne zamknięcie pieca

spowodowało zacczadzenie całej rodziny

W dniu wczorajszym lokatorzy domu przy ul. Słowiańskiej 9, zwrócili uwagę, iż z mieszkania zajmowanego przez rodzinę Kmieciów nikt nie wychodził mimo późnej godziny. Dozorca dostawił drabinę do okna, zajrzał przez nie do wnętrza mieszkania i ujrzał całą rodzinę, leżącą w łóżkach. Na silne pukanie w szyby nikt nie reagował.

Przystąpiono do wylamania drzwi poczem obecni poczuli zapach gazu, wydobywającego się z pieca. Nieszczęśliwych wyniesiono

na korytarz i przystąpiono do ratowania, oraz zaalarmowano pogotowie ratunkowe.

Dopiero po dłuższych usiłowaniach lekarza i sanitariuszy udało się im przywrócić do przytomności Władysława i Józefę małż. Kmieciów oraz dzieci ich Stanisława i Jadwigę.

Przeprowadzone dochodzenie policyjne ustaliło, iż przyczyną zacczadzenia całej rodziny było przedwczesne zamknięcie pieca. (p)

Kasa chorych zalega z wypłatą honorarjum lekarzy

Epidemia grypy pochłonęła wszystkie oszczędności pieniężne kasy chorych, a zmniejszony dopływ gotówki z powodu bezrobocia, spowodował brak pieniędzy.

Kasa chorych wobec braku pieniędzy od dłuższego już czasu zalegała z wypłatą honorarjum lekarzom i obecnie należność z tego tytułu wynosi około pół miliona zł.

Zarząd związku interwenjował u komisarza kasy chorych, stwierdzając, że wielu lekarzy, zależnych wyłącznie od kasy, znalazło się obecnie w sytuacji bez wyjścia.

W odpowiedzi komisarz kasy wyjaśnił przyczyny, dla których kasa chorych zadłużyła się wobec lekarzy a nawet urzędników i wyraził nadzieję, że w najbliższym czasie sytuacja się poprawi i wówczas kasa chorych będzie mogła wywiązać się ze swych zobowiązań wobec lekarzy.

Sprawa ta będzie jeszcze tematem obrad w związku lekarzy.

56-letni Jan Aperliński, zamieszkały przy ul. Karolewskiej 21, przechodząc ul. Kopernika u zbiegu ulic Żeromskiego poślizgnął się i upadł, doznając złamania nogi. Lekarz pogotowia, po udzieleniu pierwszej pomocy, odwiózł nieszczęśliwego do szpitala św. Józefa.

W ciągu soboty i niedzieli wła-

dze policyjne spisały 153 protokoły dozorcóm domów w naszym mieście za nieposypywanie chodników piaskiem ewent. popiołem dla zapobieżenia nieszczęśliwym wypadkom wskutek poślizgnięcia.

Wszystkie protokoły w dniu dzisiejszym zostaną przesłane do wydziału karnego starostwa grodzkiego, celem wyznaczenia kar na opieszalnych dozorców domów. (p)

Ujęcie niebezpiecznego opryszka,

który stale grasował na szosie Łódź — Zgierz

Od kilku miesięcy stale donosiliśmy o napadach rabunkowych, dokonywanych przez niezanego narazie sprawcę, na szosie Łódź — Aleksandrów — Zgierz, który w godzinach wieczornych napadał na samotnie idące kobiety i ograbiał je z pieniędzy.

Ze względu na to, że bandyta grasował przeważnie w obrębie lasu zgierskiego, udawało mu się zwykle ukrywać, na widok nadbiegających przechodźców, którzy spieszyli na pomoc napadniętym.

Energiczne poszukiwania za bandytą prowadzone były pod kierownictwem komendanta policji na powiat łódzki nadkomisarza Langiego.

Po dłuższym dochodzeniu, przeprowadzeniu obserwacji i wywiadów, kierownik komisariatu w Zgierzu podkomisarz Paprowski dowiedział się drogą konfidencjonalną, iż spraw-

cą napadu jest stały mieszkaniec Zgierza, 24-letni Kazimierz Wawrzyniak, zamieszkały, przy ul. Łęczyckiej 23.

W toku dalszej obserwacji, policja ustaliła, że Wawrzyniak zarejestrowany był jako bezrobotny, jednakże prowadził stosunkowo dostatni tryb życia, był stałym bywalcem restauracji zgierskich, gdzie często regulował rachunki, sięgające kilkudziesięciu złotych.

Wobec takich wyników wywiadów, komendant Lange wydał polecenie aresztowania Wawrzyniaka, co też miało być skutkiem wieczornej nocy.

Mimo obstawienia przez policję domu, Wawrzyniakowi udało się zbiec z pułapki przez okno mieszkania z 1 piętra, poczem zaczął uciekać w kierunku lasu zgierskiego.

Za zbiegłym bandytą zarządono niezwłocznie posęlg,

przyczem otoczono silnym kordonem las, uniemożliwiając w ten sposób opryszkowi wydostanie się z matni.

Wczoraj rano, gdy się już zupełnie rozwidniało, policja przystąpiła do poszukiwań w lesie.

Na jednym z drzew, komis. Paprocki, prowadzący posęlg za bandytą, ujrzał go siedzącego w specjalnie wybudowanej z desek kryjówce. Na widok wymierzonych łuf karabinowych i rewolwerowych, bandyta zeszedł z drzewa i dał się okuć w kajdany. (p)

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi

„SPLENDID”

Dziś i dni następnych!

Czarująca, dźwiękowa operetka filmowa wytw. „UFA”. Reżyserji Eryka Pommera pt.

DROGA DO RAJU

W rolach głównych:

Uroczyste zjawisko ekranu, rozkoszna

Liliana Harvey

oraz **OLGA CZECHOWA**

Początek seansów: 6, 8 i 10.

Aparatura dźwiękowa Western Electric.

Na ogólne żądanie dziś, od 4—6 po poł.

„NA SYBIR” z Jadwigą Smosarską

Ceny miejsc od 4—6 zł. 1 i 1.50.


DZIS WIELKA PREMERA!

Początek o godz. 4 pp.
W soboty i niedziele o g. 12 w poł.
Na pierwszy seans wszystkie miejsca
od 50 gr.

2 szlagiery w porywającym podwójnym programie:

I. Ulubienica świata — rudowłosa

II. Pikantna, uroczą, wiośniasta

Clara BOW Jenny Jugo

w szampańskiej komedji 10 aktowej p. t.

w pięknym dramacie 10 aktowym p. t.

SZALONE SERCA SPRZYSIĘŻENIE TRZECH
Orkiestra symfoniczna p. Leona Kantora
Teatr i muzyka
Teatr miejski

Dziś 8.30 „Ukochana nieprzyjaciółka”
Jutro 8.30 „Tragedja Florencka”
i „Raz, dwa, trzy”

TEATR MIEJSKI

Dziś „Ukochana nieprzyjaciółka”
Antoine’a z Janiną Nosarzewską
w roli tytułowej.

POŻEGNALNE WYSTĘPY K. JUNOSZY - STĘPOWSKIEGO.

Znakomity artysta K. Junosza-Stepowski wyjeżdża bezwzględnie we środę w nocy, tak, że w teatrze miejskim wystąpi już tylko we wtorek i środę, kreując popisowe role w „Tragedji florenckiej” i przebojowym „Raz, dwa, trzy”.

W próbach pod reżyserją dyr. B. Gorczyńskiego sztuka Karola Schönherra „Panie doktorze, czy pan ma co jeść?”, której premiera dana będzie w sobotę.

Sala „Mannteufel” Zachodnia 15
Żydowski Teatr „NOWY ARARAT”
Kameralny

Dziś, 1 przedst. o g. 9 w.

„Kółko się kręci”
TEATR KAMERALNY

Występy Stefani Jarkowskiej.
Dziś, we wtorek i środę Stefania Jarkowska w swej najnowszej kreacji: komedji Connors’a „Roxy”.

TEATR POPULARNY.

Dziś, we wtorek i środę „Kon-
to X”.

DZISIEJSZY WIECZÓR ORJENTALNY.

Dziś, w poniedziałek Łódź powita księcia Raden Mas Jodjana, który wystąpi w sali filharmonii o godz. 8.30 wiecz. i odtworzy wspaniałe tańce orjentalne. Chłopięce lata spędził on w kraju oczyszczonym jako tancerz w balecie nadwornym sultana na Jawie, gdzie dzicząc ten urząd po dziadku swym i ojcu.

W programie tańce: Wojenne, z maskami, kapłańskie, rytualne, mistyczne, legendarne i charakterystyczne oraz inscenizacje z eposu induskiego: z Bhagawad - City, Mahabharty i Ramajany.

Z żalobnej karty

W dniu wczorajszym rozstała się z tym światem jedna z dobrze znanych i cenionych w społeczeństwie łódzkim kobieta o gołębiem sercu, b. p. Liza Lewinowa z Tepliczek.

Zmarła odznaczała się wielkimi zaletami charakteru, oraz niepożywą energją na polu pracy w szeregu instytucji społecznych.

Pogrzeb b. p. Lizy Lewinowej odbędzie się dziś, w poniedziałek, dnia 26 stycznia o godz. 1 w poł. z domu żalobny przy ul. Piotrkowskiej 39.

Niech Jej dusza lekką będzie!

Pięć rozpraw nożowych, sprowokowanych wczoraj przez opryszków

W dniu wczorajszym miejskie pogotowie ratunkowe wezwane zostało do 5 wypadków bójek na noże i pobicia przechodniów przez napastników, z pośród mętów społecznych.

I tak, przy zbiegu ulic Bednarskiej i Tuszyńskiej, dwóch podchmielonych opryszków na padło na powracającego do domu bezrobotnego 39-letniego Jana Janika, zamieszkałego przy ulicy Nowo - Pabjanickiej 39 i podczas sprowokowanej przez siebie bójkę, zadało mu nożami szereg ran w okolicy serca, poczem zbiegli w nieznanym kierunku.

Drugi napad miał miejsce przed domem, przy ulicy Bankowej 10, gdzie stojącego przed bramą bezrobotnego 20-letniego Leona Mroczkowskiego, zamieszkałego w tymże domu, zaczepliło trzech pijanych osobników, którzy wywołali z nim sprzeczki, podczas której za-

dali mu tępymi narzędziami, szereg ciosów w głowę.

Na wszczęty alarm, zbiegli się przechodnie, wobec czego napastnicy rzucili się do ucieczki i znikli w ciemnościach.

Trzeci z kolei napad miał miejsce przed domem przy ulicy DREWNOWSKIEJ 25, gdzie na przechodzącego krawca, 18-letniego Leona Brajbarda, zamieszkałego przy ul. Wesołej 15, napadło dwóch nieznanych mu osobników, którzy zażądali postawienia im wódki, grożąc w przeciwnym razie pobiciem.

Na wszczęty alarm przez napadniętego, przechodnie rzucili się z pomocą, wobec czego napastnicy zadali mu nożami szereg ran w głowę i plecy, poczem torując sobie drogę nożami, zbiegli w nieznanym kierunku.

Czwarty z kolei napad miał miejsce przed bramą nr. 47 przy ul. Zielonej na pickarza

19-letniego Bronisława Czapskiego, zamieszkałego w tymże domu, którego zaczeplił jakiś przechodzień, pytając, która godzina.

W obawie, przed ewentualnym wyrwaniem mu zegarka, Czapski począł wzywać pomocy, wobec czego przechodzień wy dobył z kieszeni nóż sprężynowy i zadał Czapskiemu szereg ciosów w prawą rękę, poczem szybko się oddalił.

Piąty i ostatni napad miał miejsce przed domem przy ul. Kielma 49, na osobie bezrobotnego 21-letniego Władysława Łukasziaka, zamieszkałego przy ulicy Kielma 49.

W chwili, gdy Łukasziak przechodził koło domu, w którym zamieszkiwał, z bramy wy skoczyło trzech nieznanych mu osobników, którzy zaczęli na osłep, zadawać mu szereg ciosów w plecy i głowę.

Na wszczęty alarm, nadbiegli lokatorzy domu oraz przechodnie, wobec czego napastnicy wskoczyli do oczekującej ich dorożki i zbiegli w niewiadomym kierunku.

Do wszystkich poranionych policja zaważwała pogotowie ratunkowe, poczem lekarz po udzieleniu im pierwszej pomocy i nałożeniu opatrunków, część przewiózł do szpitali, po pozostałych zaś do domu.

Policja wszczęła energiczne poszukiwania za zbiegłymi opryszkami, przy czem udało się aresztować dwóch znanych im opryszków: 26-letniego Stanisława Banasiaka i 27-letniego Antoniego Grzywaka, od których odebrano pokrwawione noże.

Aresztowanych nożowników, policja osadziła w areszcie do dyspozycji sędziego śledczego.

(P)

Niezwykła laureatka

Wśród francuskich stowarzyszeń kobiecych wybuchł olbrzymi skandal. Stowarzyszenie pracujących w wolnych zawodach kobiet przyznało w tym roku poważną nagrodę pieniężną za książkę, pisaną przez kobietę, a wydaną pod tytułem „Instytut filologiczny”.

Nagrodzona książka została nabyta przez bibliotekę związku obrony prawa wyborczego kobiet. Gdy jednak członkinie zarządu, pomimo odstraszącego naukowego tytułu zdecydowały się przeczytać dzieło, o mało co nie zamieniły się ze wstydu i zdumienia w stopy soli. Okazało się bowiem, że instytutem filologicznym jest nic innego, jak założony przez autorke w imię równouprawnienia płci... dom Publiczny dla kobiet.

Majątek na śmietniku

Żebrak spał na tysiącach, nic o tem nie wiedząc

Z Bydgoszczy donoszą:

Mieszkanca Bydgoszczy, Juliana S., pochowała niedawno męża. Zrozpaczona kobieta, robiąc w domu porządki, wyrzuciła na śmietnik siennik, na którym od wielu miesięcy cierpiał, w końcu zaś zmarł, jej mąż.

Wkrótce potem z przerażeniem stwierdza, że cały jej majątek 4.500 złotych przepadł bez śladu. Wówczas przypomniała sobie, że pieniądze te mąż jej schował w siennik. Na

śmietniku nie było już po nim ani śladu.

Biedna wdowa pobięta do komisariatu policji i opowiedziała o swem nieszczęściu. Policja przeprowadziła dochodzenie i znalazła żebraka, który zabrał ze śmietnika siennik. Nic on nie wiedział o jego wartości i bardzo się dziwił, gdy z wnętrza wydobyto tak duży sumę pieniędzy.

Szczęśliwa w nieszczęściu wdowa rozchorowała się ze wzruszenia i sama leży dziś w łóżku.

Film nagrodzony złotym medalem.

Dzieło najwyższej doskonałości technicznej.

Reżyserji genialnego

E. A. DUPONTA
ATLANTIC

następny dźwiękowy przebój

LUNY
Co usłyszymy dziś przez radio?

11,58 Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z wieży marjackiej w Krakowie.

12,05 Muzyka z płyt gramofonowych.

13,15 Odczytanie programu dziennego i repertuaru teatrów i kin.

15,50 Lekcja języka francuskiego z Warszawy.

16,15 Program dla dzieci starszych i młodzieży: „Co nasz kaszubski rybak z morza wyłowil” — opowie prof. Sumiński. 2. Feljton prof. H. Mościckiego p. t. „Tajny rząd polski w 63-ym roku”.

16,45 Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy.

17,15 „Ginący Paryż” — wygł. p. Wacław Rogowicz.

17,45 Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomja” w Warszawie.

18,45 Rozmaitości.

19,10 Komunikat izby przem. handl. w Łodzi i odczytanie programu na dzień następny.

19,25 Płyty gramofonowe.

19,40 Prasowy dziennik radiowy z Warszawy.

20,00 „Wśród książek” — przegląd najnowszych wydawnictw o mowi prof. H. Mościcki z Warszawy.

20,15 Pogadanka muzyczna — wygłosi Karol Stromenger.

20,30 Koncert międzynarodowy z Pragi. Wykonawcy: Chór nauyczny oieli morawskich i czeski kwartet smyczkowy. W programie muzyka czeska.

22,00 Feljton p. t. „Atom, lam pa kwarceowa i piękna pani” — wygł. prof. Jan Rostafiński.

22,15 Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy.

22,35 Komunikaty: PAT’a, met., polic., sport. oraz muzyka taneczna z Warszawy.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

Berlin (419) i Heilsberg (276)

20,30 Kwartet smyczkowy Mozarta (Köhler 575).

Monachjum (533)

21,15 Kwartyety smyczkowe: Mozarta D-moll i Czajkowskiego F-dur.

Stuttgart (360)

19,35 Koncert (Uwertura I Jarnacka, Koncert fortepianowy C-moll i Symfonia B-dur Beethovena)

Langenberg (472)

17,00 Oktet F-dur Szuberta.

London (261) i Daventry (1554)

22,40 Muzyka kameralna (Kwartyety smyczkowe Szuberta D-moll i Dworzaka As-dur; Pieśni).

Strassburg (345)

19,15 Koncert skrzypcowy D-dur Beethovena w wykonaniu J. Wolfsthal’a (Płyty gramofonowe).

Bukareszt (394)

21,15 Trio fortepianowe Chaussona.

Kto miłuje zwierzęta powinien być członkiem Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami.

Nowy zarząd Łódzkiego Klubu Sportowego

W dniu wczorajszym odbyło się walne zgromadzenie Łódzkiego klubu sportowego, na którym dokonano wyborów nowego zarządu. Prezesem wybrany został ponownie pułk. Hilarski, wiceprezesami pp. Konopka i Skibiński. W skład zarządu weszli pp. inż. Mackiewicz, inż. Ran, Goliński, Merle, Szalenczyk, Lipiński, inż. Kowalski, Krachulec, inż. Domaszewski, Wardęziewicz, Winkowski, Tadeuszewicz i Rąbański.

Do komisji rewizyjnej weszli pp. Rogacki, Grajwoda i Płatkowski.

Do sądu koleżeńkiego wybrano: pp. mjr. Marszałka, Ankiersztajna, Mańko i Durkę.

Ping-pong

HAKOAH — WIDZEWSKA MANUFATURA 7:3

W lokalu Hakoahu odbyły się zawody ping-pongowe pomiędzy Hakoahem a Wimą, zakończone niespodziewanym, acz zasłużonym zwycięstwem gospodarzy 7:3.

Z drużyny Hakoahu, która wykazuje nadzwyczajną poprawę formy, na wyróżnienie zasługują: Fingerhut i Bursztyn. Z Wimy: Wunsche.

Na przedmeczach drużyna żeńska Wimy uzyskała zwycięstwo w stosunku 4:2.

HAKOAH — HASMONEA 6:4

Spotkanie drużyn żeńskich, odbyte w lokalu Hasmonei zakończyły się zwycięstwem pań Hakoahu 6:4.

Na wyróżnienie zasługują z drużyny Hakoahu Pomerancówna, a z Hasmonei — Markowiczowa.

I. K. P. zwycięża Wartę 10:6

W zawodach o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie. Wspaniałe k. o. Garncarka w spotkaniu z Arskim

Wczorajsze zawody o mistrzostwo drużynowe Polski w boksie między I.K.P., a Wartą poznańską, zakończyły się zgoła nieoczekiwanym, lecz zupełnie zasłużonym zwycięstwem łodzian w stosunku 10:6.

Zwycięstwo to I.K.P. ma do zawdzięczenia niebywalej ambicji swych zawodników oraz pewnemu lekceważeniu Warty,

która nie spodziewając się w I.K.P. tak groźnego przeciwnika wydelegowała do Łodzi rezerwowy skład, pozbawiony w wagach cięższych zawodników tej miary co

Wolnikowski i Forlański. Lekceważenie to zdecydowało całkowicie o porażce gości poznańskich, gdyż punktów utraczonych w pierwszych spotkaniach nie byli już w stanie nadrobić świetnie i bezapelacyjne zwycięstwa zarówno Majchrzyckiego jak i Wiśniewskiego.

Przełomowym momentem wyniku wczorajszego meczu było spotkanie Arskiego z Garncarkiem.

Słynny mistrz Polski, Arski przegrał swą walkę nie inaczej jak przez nokaut z Garncarkiem i w ten sposób zdobyte dwa punkty dla I.K.P. zdecydowały o zwycięstwie łodzian.

Przechodząc do poszczególnych wyników, zaznaczyć należy, że

do najciekawszych poza wymie-

nionem spotkaniem należały walki Spodenkiewicza z Wdowińskim i Zielińskiego ze Strońskim, które przyniosły cenne punkty łodzianom.

W wadze piórkowej walczył Pawlak z Kajnorem, uzyskując wynik remisowy, zresztą zupełnie słusznie. W następnej parze w wadze koguciej pewne zwycięstwo na punkty uzyskał Spodenkiewicz z Wdowińskim, wykazując niebywały temperament i bardzo dobrą technikę, przystosowaną do taktyki swego przeciwnika. Szczególniej ostatnie dwie rundy należały do łodzianina.

W następnej parze Zieliński walczył ze Strońskim.

W pierwszej rundzie przewagę poznańczyka jest nader widoczna, w drugiej natomiast Zieliński całkowicie zmienia taktykę i stosując ją przez następne rundy góruje znacznie nad przeciwnikiem i zdecydowanie zwycięża na punkty.

W wadze lekkiej prawdziwy koncert techniki dał nam Anioła, mimo, że za przeciwnika miał punchera tej miary co Banasiak.

Dla Banasiaka walka ta zaczęła się tragicznie. Z rozciętą od pierwszej chwili brwią, silnie krwawiąc, stawia on czoło groźnemu przeciwnikowi i mimo tych przeszkód, daje mu się poważnie we znaki. Ataki Banasiaka opierają się głównie na jego sile fizycznej, techniką ustępuje on całkowicie Aniołowi, to też

wynik remisowy stanowią krzywdzi poznańczyka.

Szczyśliwy przebieg dalszych walk sprawia, iż wynik ten nie wpływa zasadniczo na ukształtowanie się ostatecznego wyniku meczu.

I.K.P. prowadzi już 6:2.

Przełomowy moment nadchodzi z chwilą pojawienia się na ringu

Arskiego i Garncarka. Walczą dwaj nokcauciści.

Nie przywiązują oni specjalnej wagi do punktowania przeciwnika.

dążą do zwycięstwa przez k. o. Szczyście sprzyja Garncarkowi, który w IV rundzie, po ładnym uniku, wymierza celny prawy prosty, którym zwala króla nokcautu Arskiego na deski do siedmiu. Mistrz Polski zbiera ostatecznie siły, wstaje i pragnie walczyć dalej, lecz o wiele potężniejsze uderzenie wali go ponownie na deski.

Arski zostaje wyliczony.

Rozentuzjowana publiczność wbiega na ring i wynosi na ramionach Garncarka do szatni. Po tej walce, ponieważ zwycięstwo Konarzewskiego uważane było za pewnik, wygrana łodzian nie ulegała najmniejszej wątpliwości.

W wadze średniej Majchrzycki o klasę lepszy od Stahla załatwia się w ciągu czterech rund z łodzianinem poprawiając wynik, jak również i Wiśniewski przez zwycięstwo nad Wurmem, słabszym fizycznie i cięższym od swego przeciwnika.

Ostateczny rezultat meczu ustala Konarzewski, bijąc zdecydowanie na punkty Tomaszewskiego.

Walka ta była nieciekawa za wyjątkiem pierwszej rundy. Pierwszy atak Konarzewskiego uwięziony wspaniałą serją oszalał nieco gościa, lecz w chwilę potem łodzianin dufny w swą przewagę idzie zbyt odkryty. Wykorzystuje to Tomaszewski i precyzyjnie przeprowadzonym atakiem oszalała naszego Tomka. Ten w kryciu i clinchu szuka ratunku, oczekując dźwięku gongu. Po przerwie nowe siły wstąpiły w Konarzewskiego, robi on z Tomaszewskim co chce. Liczne proste wyrzucają poznańczyka kilkakrotnie z ringu, jednak dzięki niezwykłej twardości i ambicji tego zawodnika, walka kończy się

zwycięstwem Tomka na punkty. **Ogólny wynik meczu brzmi 10:6 dla I. K. P.**

Jak zdołaliśmy skonstatować, goście poznańscy wyrażają pewne niezadowolenie co do wyniku remisowego Anioły z Banasiakiem, jednak ten jeden punkt nie może wpłynąć na o-

gólny wynik meczu. Z pewną przykrością stwierdzić musimy iż sukcesy Warty są ściśle związane z gruntem poznańskim, którego nie możemy uważać za neutralny. Podkreślić należy nieodpowiednie zachowanie się punktowego sędziego ze strony Warty p. Latowskiego, który swymi bezustannymi pretensjami, nie mającymi najmniejszego uzasadnienia, wpływał na sędziego ringowego i ciągle zwracał mu uwagę.

P. Sadłowski wywiązywał się ze swego zadania zadawalająco.

Wczorajszy wynik stwarza dla I.K.P. pewne możliwości na zdobycie tytułu mistrza Polski, gdyż drugi groźny przeciwnik, Górny Śląsk jest obecnie mocno osłabiony utratą najlepszych swych zawodników na korzyść profesjonalizmu.

Ogólnie biorąc najslabiej w dniu wczorajszym wypadli Stahl i Wurm. O ile I.K.P. zdoła w tych wagach pozyskać, względnie wyszkolić sobie odpowiednich zastępców, drużyna ta będzie bezkonkurencyjna w Polsce, a tytuł mistrza drużynowego Polski może zawdrować z Poznania do Łodzi.

Kruschender -- Wima 7:5

Dobra postawa młodych bokserów Kruschendera

W Pabjanicach rozegrany został mecz bokserski między zawodnikami Kruschendera i Wimy.

Wynik zawodów 7:5 dla Kruschendera jest wielkim sukcesem drużyny fabrycznej.

Rezultaty techniczne wyglądają następująco:

Waga musza: Falecki — Wolrab

Walka nierozstrzygnięta.

Waga kogucia: Młynarczyk — Cegielski. Remis, krzywdzący Cegielskiego.

Waga mieszana: Welna (lekką

— Bauer (piórkowa). Walka przetrwana w trzeciej rundzie ze względu na kolosalną przewagę Welny.

Waga lekka: Kilański — Kminowski. Zdecydowane zwycięstwo na punkty Kilańskiego.

Waga półśrednia: Piskorski — Augustyniak. Nieznaczne zwycięstwo Augustyniaka.

Waga średnia: Kuropatwa — Baranowski. B. interesująca walka zakończyła się remisowo.

Sędziował w ringu p. Miłsz, punktowali pp. Nowak i Wałęski.

Owocną pracę dla dobra sportu

gwarantują nowe władze Ł.O.Z.G.S-u

W dniu wczorajszym odbył się dalszy ciąg walnego zgromadzenia ŁOZGS-u, zerwanego w pierwszym terminie na skutek wniosku, czy też opinii wyrażonej przez przedstawiciela jednego z klubów fabrycznych.

Po załatwieniu szeregu spraw natury czysto formalnej przystąpiono do omówienia t. zw. „mundurowego zatargu”. Z pomocą do wyjaśnienia tego zatargu przyszedł walnemu zgromadzeniu p. Stencel. Oświadczył on mianowicie, że jego zdanie o braniu przez wojskowych udziału w życiu organizacyjnym placówek sportowych zostało mylnie zrozumiane. P. Stencel stwierdził, iż o ile wyraził się, że wojskowi nie są pożądanymi w zarządzie to miał na myśli jedynie to, że wysokość szarży może wpłynąć na zmniejszenie swobody w wyrażeniu swego zdania przez wojskowych niższych stopni wybranych dla wypowiedzenia swego zdania w dowolnej kwestji. P. Stencel nie miał bynajmniej na myśli, że osoby cywilne mogą wywłażać się ze swego zdania lepiej niż wojskowi, nie twierdzi, że należałoby usunąć

ich z kierowniczych stanowisk, ma na myśli jedynie możliwość skrupowania szarży.

Po wyczerpaniu tej kwestji przystąpiono do wyboru zarządu ŁOZGS-u.

Celem uzgodnienia kandydatur wyłoniono specjalną komisję, która sprawnie wykonała powierzone jej zadanie.

W wyniku głosowania został wybrany następujący zarząd:

Prezes — mjr. Marszałek, wiceprezes pp. Kalebach i Tadeuszewicz, sekret. — p. Stern, skarbnik — p. Leśniewicz, członkowie zarządu: Kakeł, Strzelecki, Jaskólski, Sikorski, Beker, Weinberg, Sas.

Do wydziału gier i dyscypliny desygnowani zostali p. Merle, jako przewodniczący i pp. Zawoniak, Ziegler i Skrobaszewski, jako członkowie.

W skład wydziału spraw sędziowskich pp. Robakowski i Kościński.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, późną nocą, posiedzenie zamknięto.

Szermiercze mistrzostwa O. K. IV

zdoyleli: w grupie oficerskiej — por. Kuźnicki, w grupie podoficerskiej — st. sierż. Rudnicki

Dnia 23 stycznia b. r. rozpoczęły się zapowiadany „Turniej szermierczy o mistrzostwo O. K. IV” w grupie podoficerskiej w dwóch broniach:

SZPADA,

Pierwsze miejsce i mistrzostwo szpady Okręgu Korpusu nr. IV na rok 1931 zdobył st. sierż. Rudnicki Zygmunt z 31 p. S. K. Łódź. II — sierż. Romanczuk z 31 p. S. K. Łódź.

SZABLA,

Pierwsze miejsce oraz tytuł mistrza okręgu DOK IV na rok 1931 po raz 3-ci z rzędu zdobył st. sierż. Rudnicki Zygmunt z 31 p. S. K. Łódź.

II miejsce — sierż. Romanczuk 31 p. S. K. Łódź.

W OGÓLNEJ PUNKTACJI.

I miejsce i tytuł mistrza Okręgu Korpusu nr. IV na rok 1931 w obu broniach oraz puchar, ufundowany przez dowódcę korpusu OK IV, p. gen. Małachowskiego zdobył po raz ostatni starszy sierżant Rudnicki Zygmunt, 31 pułk Strz. Kan. Łódź.

II miejsce i tytuł wice mistrza okręgu — sierż. Romanczuk, 31 p. S. K. — Łódź.

III miejsce — ogn. Słęzak z 7 p. a. p. Częstochowa.

Drugi dzień zawodów odbył się dla grupy oficerskiej w dwóch rodzajach broni w szpadzie i szablach. Między zawodnikami daje się zauważyć zawodników szermierki, obojętnych już z niejedną planszą

w Polsce, a mianowicie: por. Kuźnickiego, por. Kudelskiego, por. Gajewskiego, por. Banaszkiwicza.

SZPADA — walka do dwóch touples.

Z kokurencji tej częściej zawodników wycofuje swój udział. Startują: por. Kuźnicki 31 p. S. K. Łódź, por. Gajewski 37 p. p., por. Banaszkiwicz 18 p. p. Skierniewice, por. Las 31 p. S. K. Łódź.

I miejsce i tytuł mistrza okręgu korpusu w szpadzie uzyskał por. Kuźnicki Stanisław z 31 p. S. K.

II miejsce por. Gajewski z 37 p. p. Kutno.

SZABLA

Do konkurencji tej zgłosiło się 10 zawodników. Przewidywana była emocjonująca walka między dwoma rywalami Kuźnickim contra Gajewski o nagrodę przechodnią d-cy korpusu OK IV p. gen. Małachowskiego — puchar kryształowy.

MIEJSCA ZAJĘLI:

I miejsce por. Kuźnicki 31 p. S. K., mistrz okręgu w szabli na rok 1931.

II miejsce por. Gajewski 37 p. p. Kutno, zeszłoroczny mistrz okręgu

W OGÓLNEJ PUNKTACJI

I miejsce zdobył por. Kuźnicki 31 p. S. K., zostając mistrzem okręgu IV i otrzymując po raz pierwszy nagrodę przechodnią — puchar kryształowy.

II miejsce zajął zeszłoroczny mistrz okręgu korpusu por. Gajewski 37 p. p. Kutno.

Gwiazda Alhambry

Film z życia współczesnego.

W rolach głównych: KATARZYNA NAGY, KURT VESPERMAN i J. KOWAL-SAMBORSKI. • Nadprogram: FARSA.

**KINO-TEATR
SPÓŁDZIELNI**

Sienkiewicza 40.

Dziś i dni następnych!
Trzy atrakcyjne nazwiska:

Camilla Horn, John Barrymore i Victor Varkonyi

w przepięknym, erotycznym filmie p. t.

„Król Gór”

pg. powieści Jacoba Krzysztofa Heera

Reżyserja genialnego Ernesta Lubitscha

Początek seansów o godz. 4p.p. w soboty, niedziele i święta o g. 2 pp. Na pierwszy seans ceny miejsc po 60 gr. Bilety ulgowe ważne we wszystkie dni.

PORADNIA WENEROLOGICZNA

Lekarzy-specjalistów

Zawadzka 1

TEL. 205-28

czynna od 8 rano do 9 wiecz.
11-12) przyjmuję
2-3) kobieta-lekarz
w niedzielę i święta od 9-2 pp,
leczenie chorób
wenerycznych i skórnych

Badanie krwi i wydzielin na
syfilis i tryper.
Konsultacje z neurologiem
i urologiem
Gabinet światło-leczniczy
Kosmetyka lekarska.
Oddzielna poczekalnia dla Kobiet
PORADA 3 Zł. 3230

KLINIKA

Położniczo-chirurgiczna
„SANATO”

Ogrodowa 10, tel. 213-57
I i II klasa
OPIEKA LEKARSKA
nad matką i dzieckiem.
CENY PORODU
na II-jej klasie wraz z zabiegami
200 zł.

Oddział chirurgiczny
D-RA MED. M. KANTORA
godz. przyjęć 1-2 p. p.

Oddział oczny
D-RA MED. J. KRAUSZA
godz. przyjęć 11-12.

Lecznica

I gabinet lek.-dentystyczny
dla przychodzących chorych
i **INSTYTUT
ROENTGENOWSKI**
(Diagnostyka, terapia powierzchowna i lekk-głęboka)
Zgierska 17,
tel. 116-33.

Gabinety wenerologiczne
czynne codz. od 1-2 p. p.

Doktor KLINGER

Specjalista chorób wenerycznych,
skórnych i włosów.
Andrzeja 2, od 9-11 i 5-8
telef. 132-28.
W niedz. i święta od 10-12
i od 1-2 po poł. w lecznicy
Piotrkowska 62

Chorzy na ruptury i różne kalectwa!!!

Pomoc i skutek bez operacji!



RUPTURY, jakoteż kalectwa nie wolno zaniedbywać, gdyż skutki dla życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne. Ruptura staje się wielką jak głowa ludzka i konewka, spowodować może powikłania kiszki i śmierć.

Specjalne lecznicze bandaże ortopedyczne gumowe mojej metody usuwają skutecznie najniebezpieczniejsze i najstarsze ruptury u mężczyzn, kobiet i dzieci. Na skrzywienie kręgosłupa, przeciw tworzeniu się garbów, leczn. gorsety ortopedyczne. Dla skrzywionych nóg i płaskich bolących stóp, wkłady ortopedyczne. Sztuczne nogi i ręce.



Świadectwa pochwalne wystawili Prof. Uniwersyt.: Prof. Dr. R. BARĄCZ, Prof. Dr. J. MARISCHLER, Prof. Dr. B. KIELANOWSKI i wielu innych.

Zakład ortopedyczny Spec. I. RAPAPORT, ortopeda ze Lwowa.

Łódź, ul. WOLCZAŃSKA Nr. 10, front, parter. Telef. 221-77.

UWAGA: Osobiste jawienie się chorych bezwarunkowo jest konieczne.

Przyjmuję ubezpieczonych w Kasie Chorych m. Łodzi.

PODZIĘKOWANIE

Wielm. Panu Dyr. J. Rapaportowi, właśc. Zakładu Ortop. Spec. dla przepukliny w Łodzi, ul. Wólczajska 10, II piętro (front) składam najserdeczniejsze podziękowanie za założenie mi bandaży gumowego Jego własnej metody. Cierpiełem na rupturę od dłuższego czasu, nosiłem różne bandaże, które się okazały bezskuteczne, a dziś dzięki jedynie Mistrzowi WP. Rapaportowi pozbyłem się ruptury i jestem zupełnie wyleczony.
STANISŁAW SŁEZAŃSKI, pałac kotłowy.

Dr. med. Sadokierski

Stomatolog-chirurg
choroby zębów, szcęk, dziąseł, podniebienia, języka i t. d.
regulacja zębów
Rentgen elektroterapia
Ordynuje 3-7 7697
PIOTRKOWSKA 164 Tel. 114-20

LECZNICA

lekarzy specjalistów przy Górnym Rynku
Piotrkowska 294, tel. 122-89
(przy przystanku tramw. pabjanickich)
Czynna od 10-jej rano do 7-jej wiecz.
w niedziele i święta do 2-jej po poł.
Wszystkie specjalności i dentystryka. Kąpiele świetlne, lampy kwarcowa, elektryzacja, Roentgen saccepłenia, analizy (moczu, kału, krwi, płwocin, wydzielin itd.) Operacje, opatrunki.
Wizyty na miasto. Porada 4 zł.
Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych
3 ZŁOTE.

Doktor WOLKOWYSKI

przeprowadził się
na ul. Cegielniana 36
tel. 216-90
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
LECZENIE ŚWIATŁEM, DJATERMIA
(lampą kwarcową)
Badanie krwi i wydzielin.
Przyjmuje od 8-2 i od 6-9.
w niedziele i święta od 9-1
Dla pań od 6 do 7 po poł.
oddzielna poczekalnia.



PODNIESIE

przedsiębiorstwo najbardziej zachwiane, każdy, rozumiejący potrzebę reklamowania się przez akwizycję ogłoszeń -

FUCHSA

Piotrkowska 50, tel. 121-36.

Dr. med. HELLER

powrócił
Choroby skórne i weneryczne
UL. NAWROT 2
TELEFON 179-89
Przyjmuje do 10 r. i od 4-8 wiecz.
w niedzielę od 11-2 po południu
Dla pań spec. od godz. 4-6
po poł. dla niesamośnych
OENY LEONIC.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?
Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne im. profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wycząją listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografii, nauki handlu, prawa, kalfografji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej oraz ekonomji. Po ukończeniu świadectwo. Żądacie prospektów.

ZAKŁAD TAPICERSKI i magazyn mebli Stanisława Gabaly, Łódź, Karola 1 posiada na składzie kompletne urządzenia mieszkania: stołowych, gabinetów, saloników i pojedynczych mebli. Duży wybór otoman, kozetek, krzesel i mebli klubowych. Ceny przystępne. Na żądanie daje na spłaty. 11037-17

OKAZYJNIE
do sprzedania dwa nowe łóżka metalowe z włosiankami. Wiadomość: ul. Sienkiewicza 6, mieszk. 16. 153-3

Po 20 gr.

NAJLEPSZE CIASTKA

poleca

CUKIERNIA Z. GOMOLINSKIEGO

PRZEJAZD 1, TEL. 138-72 i 206-87

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60, za odosłanie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.50 zagranicą — zł. 10. -

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Redaktor: Eugenjusz Kronman Za wydawnictwo „Prasa”, Wydawnicza sp. z ogr. odp.: Eugenjusz Kronman. W drukarni własnej Piotrkowska 101

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 1 z., w tekście 50 gr. nadesłane po tekście 40 gr. nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr., Drobne 15 gr. za wyraz; najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50 gr. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz; najmniejsze zł. 1.20 gr. Ogłoszenia zaręczynowe i ślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatk. 50%